

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA

Wykład 25

Ks. Bednarz Michał

ŁUKASZOWE ŚWIADECTWO O JEZUSIE CHRYSZTUSIE

Wiele argumentów przemawia za tym, że św. Łukasz chciał napisać dzieło historyczne. Wzorem historyków starożytności umieszcza na początku prolog (Łk 1,1-4), w którym określa metodę, jaką się posługuje. Naśladując historiografów starożytności, podaje źródła, z których skorzystał. Opisuje jak gromadził materiał, jak go oceniał i jak porządkował tworząc dzieło. Postępuje więc jak dobry historyk.

Z powyższych danych można wyciągnąć wniosek, że autor trzeciej Ewangelii zamierzał stworzyć dzieło historyczne, które można postawić obok dzieł hellenistycznych. Zasługuje więc na tytuł historyka, a jego Ewangelia na miano dzieła historycznego. Widząc jednak pewne niedokładności, nie należy osądzać tego dzieła tak, jak ocenia się prace współczesnych historyków. Ewangelia nie jest historią naukową ani też biografią Jezusa. Ewangelista stara się najpierw wiernie przekazać nauczanie Jezusa i pierwotną katechezę apostołską, a po drugie, zajmuje się faktami, ale nie podziela naszego stosunku do wydarzeń. Należy przecież pamiętać, że w starożytności historyk nie przestrzegał bezwzględnie chronologii i topografii. Dlatego jeżeli Łukasz obiecuje opisać wszystko „*po kolei*” (Łk 1,3), to należy pamiętać, że jest to porządek głównie religijny. Ewangelista przyświecał cel teologiczny, a nie historyczno-kronikarski. Jego dzieło jest w swej istocie Ewangelią, czyli przepowiadaniem zbawienia, dokonanego przez Mistrza z Nazaretu. Z tworzywa historycznego konstruuje dzieło, którego zasadniczym punktem zainteresowania jest bardziej przesłanie religijne (teologia) niż historia. Można go więc nazwać historykiem w służbie przepowiadania. W jednej osobie jest historykiem, świadkiem i teologiem, a jego dzieło jest historią, świadectwem i teologią.¹

¹ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/3)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1974; M. Galizzi, *Wybór ubogich. Ewangelia według św. Łukasza (tom 1)*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1989; M. Galizzi, *Długa droga Jezusa. Ewangelia według św. Łukasza (tom 2)*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1989; M. Galizzi, *Jezus ofiarą władzy. Ewangelia według św. Łukasza (tom 3)*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1988; R. Meynet, *Czytaliście św. Łukasza. Przewodnik, który prowadzi do spotkania*, Kraków: WAM 1998; S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2006; M. Rosik (red.), *Teologia Nowego Testamentu. Tom I. Ewangelie synoptyczne i Dzieje Apostolskie (Bibliotheca Biblica, 1)*, Wrocław 2008; F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 1-11. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB III/I)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2011; F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 12-24. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB III/II)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2012;

Jezus Zbawcą

Na co dzień mówi się o różnych ocaleniach, jakich ktoś doznaje ze strony innych ludzi. Ratować mogą ludzie, ale znacznie częściej jedynie Bóg może pomóc człowiekowi. Czasem Bóg czyni to przez ludzi. Z tego względu, że Bóg wspomaga, ratuje czy ocala człowieka, autorzy Starego i Nowego Testamentu piszą o Bogu Zbawcy.²

Według Jezusa i zgodnie z tym, o czym często przypomina Nowy Testament – człowiek zagubił się w grzechu i skazał się na śmierć. Pozostawiony sam sobie, jest pozbawiony nadziei. Stworzony na obraz Boży (Rdz 1,27), a jednak upada. Odtąd jego sposób życia nie jest w pełni ludzki. Upadłe stworzenie nie ma samo w sobie możliwości stania się w pełni człowiekiem. Nie ma ku temu w ogóle sił. Jednakże sytuacja nie jest całkowicie bez wyjścia. Chrystus przyniósł światu prawdziwe i pełne człowieczeństwo. Daje ludziom możliwość przejścia od „śmierci” do „życia”. Dzięki Niemu możemy stać się na nowo obrazem Boga i Jego prawdziwymi synami. Jezus Chrystus uwalnia człowieka od grzechu, śmierci i stanu zagubienia, dlatego w Nowym Testamencie, a zwłaszcza pismach św. Łukasza i św. Pawła, jest często nazywany *Zbawicielem* a Jego dzieło *zbawieniem*.

Treść trzeciej Ewangelii można ująć w słowach: Jezus Chrystus jest *Zbawcą* wszystkich ludzi. Dowodzi tego szczególnie jej terminologia. Tylko św. Łukasz posługuje się słowem *Zbawca* (Łk 1,47; 2,11) i rzeczownikiem *zbawienie* (Łk 1,69.71.77; 2,30; 3,6; 19,9) oraz czasownikiem *zbawić*. Trzecia Ewangelia jest objawieniem upragnionego i obiecanego Zbawcy.

Według pisarzy Nowego Testamentu Jezus od samego początku jest *Zbawcą*. Jest nim, gdyż przyniósł światu wiele darów. Czynem niebieskiego Zbawcy jest przekształcanie cielesno-ziemskiej egzystencji człowieka w życie niebieskiej chwały, mocą wszechogarniającej potęgi Chrystusa (Flp 3,20). „*Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu*” (Mk 10,45). W tych słowach kryje się cała nauka o zbawieniu (soteriologia). Jezus mówi o oddaniu życia; dzieje się to poprzez służbę przepowiadania i uzdrawiania, a w końcu dokona się to poprzez Jego śmierć. Jezus jest świadom tego, że przynosi zbawienie. Jednak Jego misja ujawnia się nie tylko w działaniu, lecz także w Jego wypowiedziach. Dlatego Jego świadectwo o samym sobie jest częścią Dobrej Nowiny.

Św. Łukasz, który był uczniem św. Pawła i pisał do tych samych chrześcijan, do których przemawiał Apostoł Narodów, ukazuje również Jezusa jako *Zbawcę*. Czyni to już w opisie dzieciństwa, kiedy uwydatnia przyszłą rolę Dziecka jako *Zbawiciela*. Jest On nazywany *Synem Dawida, Mesjaszem, Panem* i *Zbawicielem*. Jest nim jednak przede wszystkim ze względu na to, czego dokona w czasie publicznej działalności (Łk 4,18). Już na początku działalności Chrystus mówi uczniom Jana Chrzciciela o znakach zbawienia: „*Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię*” (Łk 7,22). Wszystkie te znaki wskazują na jedno: naprawdę nadszedł „*czas pomysłny [...] dzień zbawienia*” (2 Kor 6,2), czas Bożej łaski i przychylności.

Całą działalność Jezusa znamionowało zrozumienie dla człowieka, przebaczenie i miłosierne współczucie, a wszystko to wpływało z niezwyklej Jego wrażliwości. Celem Jego życia i działalności było udzielenie zbawienia. Przyszedł na ziemię po to, by ratować to, co zginęło (Łk 9,56; 19,10), by zbawić świat, a nie potępiać go (J 3,17; 12,47). Jeżeli przemawiał, to w tym celu, żeby zbawić człowieka (J 5,34). Jest tym, którego ostateczną misją było posłannictwo zbawienia i wybaczenia wszystkim (Łk 24,46-47).

² J. Kudasiewicz, *Ewangelia historii zbawienia*, w: J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Zabki: Apostolicum 1999 (wydanie drugie, poprawione i uzupełnione), s. 234-271.

Jezus zbawia od nieszczęść doczesnych

Całą działalność Jezusa cechowało zrozumienie ludzi i współczucie wypływające z niezwyklej Jego wrażliwości. W czasie inauguracyjnego wystąpienia w Nazarecie w następujący sposób Jezus określił swoją misję: „*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana*” (Łk 4,18-19). Dał do zrozumienia, że Jego nauczanie trzeba łączyć z głoszeniem Dobrej Nowiny zasmuconym według Izajasza (Iz 61,1-3). Zresztą już zaraz na początku św. Łukasz podkreślił, iż Chrystus przyszedł, aby nieść „*pociechę Izraelowi*”, której oczekiwał tak długo Symeon, reprezentujący wszystkich *ubogich* narodu (Łk 2,25). Dlatego Symeon powiedział: „*moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie*” (Łk 2,30). Wiedział, że w rękach trzyma Tego, którego imię i misja zawierały się w słowie *Zbawiciel*. Jezus jako *Zbawca* nie zostanie dany dopiero „*pewnego dnia*” – w bliżej nieokreślonej przyszłości, lecz dzieje się to od początku Jego działalności. Dlatego w Nazarecie obwieszcza, że nadeszła chwila, kiedy spełnią się wszystkie obietnice. Wśród tych, którzy dostępują dobrodziejstwa zbawienia, znajdują się *ubodzy*. Słowo *ubodzy* – zgodnie z ówczesną judaistyczną pobożnością – oznaczało tych, którzy, świadomi swej niewystarczalności, żyją oddając się całkowicie Bogu. Są to wszyscy *mali*, którzy nie potrafią się bronić czy wystarczająco troszczyć o siebie.

Obiecując ubogim i gnębiom królestwo Boże, Jezus w sposób najbardziej radykalny odwrócił kryteria tego okresu, wedle których dla wszystkich nędzarzy czy prostaczków zamknięta była droga do zbawienia. Jego zadziwiające posłannictwo charakteryzowało się tym, że głosił, iż zbawienie ma być udziałem „*żebraków*” i „*grzeszników*”. Ubogimi, chorymi, prostymi, pokornymi są dla Jezusa ci wszyscy, którzy potrzebują pokrzepiającego wsparcia. Są więc nimi uciemienieni w sensie ogólnym. Słowem – wszyscy ci, którzy nie mogą się bronić i są tak tragicznie bezradni, że wiedzą, iż zdani są jedynie na pomoc Boga. Ubogimi są również ci, którzy stracili odwagę, by żyć. Wszyscy oni są wymieniani razem z niewidomymi, chromymi, trędowatymi, głuchymi, umarłymi, więźniami i ciemienionymi, a także chorymi. Do wysłanników swego Poprzednika Jezus powiedział: „*Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię*” (Łk 7,22; por 4,18; 14,21; Mt 11,5).

Św. Łukasz akcentuje Jego cudotwórczą działalność. Nie jest mu obca myśl o zbawieniu jako uwalnianiu od nieszczęść doczesnych, np. chorób. Widać to dobrze w wypadku niektórych cudownych uzdrowień. Między pytanie uczniów Jana Chrzciciela („*Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?*” – Łk 7,20) a odpowiedź Mistrza („*Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli*” – Łk 7,22) św. Łukasz wkłada następujące słowa: „*W tym właśnie czasie [Jezus] wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem*” (Łk 7,21). Dokonując podsumowania działalności Jezusa, Ewangelista pisze: „*Przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich*” (Łk 6,18-19).

Św. Łukasz był głęboko wrażliwy na chorobę i zdrowie, niepokój i radosny spokój oraz najbardziej elementarne potrzeby. Cudotwórcza działalność Jezusa jest znakiem Bożego nawiedzenia. Po wskrzeszeniu młodzieńca z Nain tłum wołał: „*Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój*” (Łk 7,16).

Idea Bożego nawiedzenia, pochodząca z Księgi Zachariasza (10,3), pojawiła się już w opisie dziecięctwa Jezusa (Łk 1,68.78) i wystąpi w całej trzeciej Ewangelii (Łk 19,44) i w Dziejach Aposto-

skich (Dz 15,14). Św. Łukasz w różny sposób ukazuje Chrystusa jako miłosiernego Zbawcę. Pisze, że wysłuchał prośby człowieka, który błagał: „*Nauczycielu, proszę Cię, wejrzyj na mego syna; to mój jedynak*” (Łk 9,38). „*Uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu*” (Łk 9,42). W Jego cudach i w Jego trosce o ubogich objawia się niezgłębione miłosierdzie. W opisie cudownych wydarzeń, szczególnie tych, które są wyłączną własnością św. Łukasza, podkreślone zostało w sposób szczególny współczucie Jezusa: „*Pan zlitował się nad nią*” (Łk 7,13) – pisze ewangelista przy wskrzeszeniu młodzieńca z Nain. Scena ta harmonizuje z całą Ewangelią. Św. Łukasz wzbogaca obraz Jezusa o nowy, cenny rys, doskonale ilustrujący jego ideę naczelną, ideę miłosierdzia Bożego. Oto wszechmoc Boża objawia dobroć, wyraża współczucie matce i przywraca życie zmarłemu. Ten motyw dobroci można również dostrzec w opisie uzdrowienia niewiasty (Łk 13,10-17) i chorego na puchlinę wodną (Łk 14,1-6) oraz dziesięciu trędowatych (Łk 17,11-19).

Jezus zbawia grzeszników

Zbawienie, które przynosi Jezus, nie ogranicza się tylko do samego ciała i do sfery materialnej. Zbawienie w porządku doczesnym, czyli ratowanie od nieszczęść, chorób i śmierci, jest zapowiedzią i znakiem zbawienia wyższego. Chrystus daje bowiem ludziom zbawienie o wiele ważniejsze. Ma ono zasadniczo charakter duchowy, czyli jest uwolnieniem od grzechów i obdarzaniem wszystkimi dobrami Bożymi. „*Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło*” (Łk 19,10). Grzech sprowadza na ludzi niebezpieczeństwo zagłady. Szatan jest ciągle gotów do użycia środków, mogących zgubić człowieka lub przynajmniej nie dopuścić do jego ocalenia (Łk 8,12).

Wielka troska Jezusa o grzeszników sprawiła, że nazwano Go „*przyjacielem celników i grzeszników*” (Łk 7,34). W judaizmie piętnem grzesznika naznaczeni byli nie tylko ci, którzy moralnie zawiedli, nie przestrzegając Prawa, ale także wykonujący pogardzane zawody. Teraz zaczyna się królestwo Boże; już obecnie nadeszła godzina odpuszczania grzechów. Nowa postawa Jezusa w stosunku do grzeszników uwidoczniła się nie tylko w czynach, ale także w Jego słowach. Tylko św. Łukasz zachował pewne przykłady: przebaczenie jawnogrzesznicy, której imię ewangelista dyskretnie przemilcza (Łk 7,56-60), czy Zacheuszowi (Łk 19,1-10). Jedynie trzeci ewangelista wspomina o spojrzeniu Jezusa, które tak głęboko poruszyło błędzącego Szymona (Łk 22,61). Tylko on utrwalił słowa Chrystusa, skierowane do dobrego łotra (Łk 23,43) i Jego modlitwę za oprawców: „*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*” (Łk 23,34).

Postawa Jezusa spotkała się z naganą faryzeuszy i uczonych w Piśmie: „*Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi*” (Łk 15,2). W dużej mierze stosunek Jezusa do grzeszników był powodem antagonizmu między Nim a faryzeuszami, którzy występowali przeciw Niemu w obronie Prawa Mojżeszowego, sprawiedliwości i moralności. Sprawiedliwy przynosi ludziom pomyślność, a grzesznik – nieszczęścia. Grzesznik jest dlatego wrogiem ludu. Chrystus starał się obalić te przekonania. Dlatego tzw. *sprawiedliwi* zarzucali Mu, że obcuje z grzesznikami i celnikami i jest ich towarzyszem. Odpowiedział, że nie zdrowi potrzebują lekarza, ale chorzy. Nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników (Łk 5,32; Mk 2,16-17).

Chrystus odpowiedział na zarzut faryzeuszy i uczonych w Piśmie trzema przypowieściami: o zaginionej owcy, zagubionej drachmie i synu marnotrawnym. Można by je nazwać *przypowieściami rzeczy zagubionych*. Dwie ostatnie występują tylko u św. Łukasza. Zawiera się w nich następującą myśl: Bóg kocha grzeszników i nie chce ich zguby. Wręcz przeciwnie, chce powrotu i czeka na szczerą przemianę: „*Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia*” (Łk 15,7). Ewangelista podkreśla mocno radość z powodu znalezienia tego, co zaginęło. Ze wszystkich

wspomnianych przypowieści przebija radość Boga, kiedy odnajduje On to, co zginęło. Należy także pamiętać, że w tych trzech przypowieściach zawarta jest pewna argumentacja. Odpowiadają na ataki skierowane przeciw postawie Jezusa. Ukazują sposób postępowania właściwy Bogu. Trzeba widzieć w nich przedstawienie i objawienie dobroci Boga. Przede wszystkim odnoszą się do Jezusa i wyjaśniają Jego postawę: „Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). Są komentarzem do Jego misji i określają Jego stosunek do grzeszników.³

Możemy mówić o rzeczywistym „przywileju” grzeszników, którzy mają jakby korzystniejszą sytuację z powodu grzechu, właśnie z powodu duchowej niedoli. Ten przywilej nie zależy od tego, że będąc „skruszeni”, wstępują na drogę „poprawy”, lecz polega na tym, że bezwzględnie potrzebują Jezusa, aby całkowicie nie zginąć. Mistrz z Nazaretu został dlatego właśnie wysłany, żeby dać im – pierwszym wśród ubogich – zbawienie. Słusznie więc twierdzi się, że u św. Łukasza, bardziej niż u innych ewangelistów, Jezus może być nazwany *Mesjaszem grzeszników*. Słusznie także pisze się, że trzecia Ewangelia jest Ewangelią wielkiego miłosierdzia. A. Dante, zafascynowany tymi akcentami miłosierdzia, dobroci i delikatności, określił św. Łukasza „piewcą Jezusowej łagodności”.

Jednak Jezus nie jest przyjacielem grzeszników w tym sensie, aby uważał grzech za coś obojętnego. Celem Jego działalności jest uświadomić grzesznikowi, że grzech to bezbożność, to wina wobec Boga.

Jezus uwalnia z niewoli dóbr doczesnych

Jezus jest Zbawcą nie tylko w znaczeniu duchowym i ściśle religijnym, ale także w porządku doczesnym. Wprowadza bowiem nowy sposób widzenia i oceny dóbr materialnych.

Autor trzeciej Ewangelii akcentuje radykalizm Mistrza z Nazaretu. Żyje wśród biednych i oni są Jego przyjaciółmi. Narodził się w nędznych warunkach (Łk 2,7). Nie mędrcy, ale ubodzy pasterze pierwsi oddali Mu pokłon (Łk 2,8). W skromnych narodzinach Syna Bożego oraz niedostatkach Jego życia wywyższone jest przede wszystkim dobrowolne ubóstwo. W czasie nauczania Mistrz z Nazaretu dzielił los ubogich: „Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć” (Łk 9,58).

Żaden z ewangelistów nie potępia tak zdecydowanie jak św. Łukasz bogactwa i nie domaga się tak daleko posuniętego wyrzeczenia. Ton absolutny i zdecydowany uwidacznia się w pełni wtedy, gdy teksty św. Łukasza zestawimy z tekstami innych synoptyków. Słowa Chrystusa z Ewangelii św. Mateusza: „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3) przybierają w trzeciej Ewangelii inną formę: „Błogosławieni [jesteście], ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże” (Łk 6,20). Św. Łukasz pisze raczej o ubóstwie w sensie społecznym, gdy tymczasem św. Mateusz przenosi pojęcie ubóstwa z dziedziny społecznej w religijną. Postawa Chrystusa wobec bogatych w trzeciej Ewangelii jest surowa i wymagająca. Zaskakujące jest potępienie bogatych natychmiast po błogosławieństwie ubogich (Łk 6,20.24). Bogactwa winny być narzędziem zbawienia, winny być wprężone w służbę królestwa Bożego i celów wyższych, gdyż w przeciwnym wypadku obrócą się przeciw człowiekowi i mogą być przyczyną zguby (Łk 16,9). Dlatego Jezus przestrzega: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości” (Łk 12,15).

Bogactwo niesie niesprawiedliwość i dlatego bogaci zasługują na potępienie. Gromadzą bogactwa tylko dla siebie i dlatego nie są bogatymi przed Bogiem (Łk 12,21). Grozi im niebezpieczeństwo, że zapomną o Panu (Łk 12,13-20) i o braciach (Łk 16,19-31). W przypowieści o nierozumnym boga-

³ Por. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów „SCJ”, 2001, s. 159-197.

czu Jezus ukazuje, jak dalece potrafi zagubić się człowiek, który gromadzi bogactwa dla siebie, a nie jest bogaty wobec Boga (Łk 12,16-21). Przypowieść o bogaczu i Łazarzu podkreśla obojętność pierwszego na głos Boży. Ponadto wykazuje, jak wielką przepaść będzie dzielić w życiu przyszłym nieczułego bogacza od tego, kto na ziemi był biednym i głodnym (Łk 16,19-31).

Ufności nie należy pokładać w bogactwach (Łk 12,13-21), lecz w Bogu, który zaspokoi nasze potrzeby (Łk 12,22-32). Wyznawcy Jezusa muszą się wyrzec wszystkiego: „*Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem*” (Łk 14,33). Jednak postawa Jezusa wobec bogactwa nie wyklucza całkowicie posiadania. Nie uczy, że dobra tego świata są same w sobie złe czy niegodziwe. Potępia tylko złe ich użycie. Nie ucieka przed bogatymi. Pewni bogacze są Jego przyjaciółmi: Zacheusz (Łk 19,2.8),⁴ Józef z Arymatei (Łk 23,50) czy Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda (Łk 8,3). Św. Łukasz wspomina o trzech posiłkach Mistrza w domach faryzeuszy (Łk 7,36-50; 11,37-44; 14,1-4), którzy byli „*chciwi na grosz*” i uznawali za istotne to, co jest „*obrzydliwością w oczach Bożych*” (Łk 16,14-15).

Uwalnia człowieka od siebie samego

Jezus dowartościował kobiety. W ówczesnym świecie, zarówno pogańskim, jak i w judaizmie, kobiety degradowano i deprecjonowano. Wielu filozofów pogańskich (np. Seneka) zaliczało je do kategorii istot godnych pogardy i napiętnowania. Grecy żądali od żon posłuszeństwa i usług domowych. Miłość nie była akcentowana w małżeństwie a nawet nie była wymagana. Oczywiście, były próby innego spojrzenia na kobiety. Niektórzy filozofowie (stoicy, Antypater z Tarsu) głosili wzniosłą koncepcję małżeństwa, ale były to wypadki sporadyczne i praktyka życia wiele pozostawiała do życzenia.

W ówczesnym judaizmie kobiety otaczano wprawdzie większym szacunkiem, ale usuwano je również w cień, a niekiedy nawet lekceważono. Brały udział w życiu publicznym, np. Maria, siostra Mojżesza. W domu nie były niewolnicami, ale paniami (por. Sdz 4,18). Jednak nie zasiadały do stołu z mężczyznami, a jedynie im usługiwały. Zaś pobożny Izraelita w liturgii synagogałnej recytował następującą modlitwę dziękczynną: „*Błogosławiony bądź, o Panie, Boże nasz, Królu wszechświata, że nie stworzyłeś mnie niewiastą*”. Wezwanie to dobrze ilustruje ówczesne poglądy i nastroje.

Postawa Jezusa w odniesieniu do kobiety różniła się zasadniczo zarówno od zachowań ludzi świata pogańskiego, jak i Starego Testamentu oraz judaizmu (por. J 4,27). Ujawniła się to bardziej w gestach i czynach Chrystusa niż w Jego słowach. Postępował inaczej niż uczeni żydowscy. Nie unikał towarzystwa niewiast, ale współpracował z nimi. Im, podobnie jak i wszystkim biednym i słabym tego świata, przyniósł Dobrą Nowinę zbawienia.⁵

Daje radość i pokój

Przyjście Zbawiciela stworzyło atmosferę radości. Św. Łukasz jest najbardziej świadomy tego faktu. Już zapowiedź narodzenia Jana Chrzciciela niesie obietnicę radości (Łk 1,14), która już się spełnia (Łk 1,58). Narodzenie Jezusa wywoła wielką radość aniołów, którzy ogłaszają przyjście na świat Zbawiciela oraz ludzi, do których On przyszedł (Łk 2,10.13-14). Później niezliczone rzesze będą się rado-

⁴ Por. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (2)*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów „SCJ”, 2001, s. 143-159.

⁵ Por. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów „SCJ”, 2001, s. 139-157.

wać czynami, których były świadkami (Łk 13,17). Siedemdziesięciu dwóch uczniów wróciło, radując się ze swojej misji. Jezus wskazał im prawdziwy motyw radości (Łk 10,20) i sam „*rozradował się w Duchu Świętym*” (Łk 10,21). Zacheusz przyjął Mistrza z Nazaretu z radością (Łk 19,6). Uczniowie cieszyli się z okazji wjazdu do Jerozolimy (Łk 19,6), a po wniebowstąpieniu pełni radości wrócili do miasta i wielbili Boga w świątyni (Łk 24,52). Przypowieści rozdziału 15. opisują radość Boga z odnalezienia zaginionej owcy i powrotu grzesznika.

Drugim darem, który Jezus przynosi, jest pokój. Po radości następuje pokój. Taki pokój może dać tylko Chrystus (Łk 7,50; 8,48). Dlatego pokój pojawia się na świecie wraz z Jego przyjściem (Łk 2,14.29). Pieśń aniołów, sławiących narodzenie Króla pokoju (Łk 2,14), powraca echem u uczniów, gdy król pokoju wjeżdża triumfalnie do Świętego Miasta (Łk 19,38) – miasta, które nie przyjęło Jego misji pokoju (Łk 19,42). Jest to ten sam dar pokoju, który daje zmartwychwstały Chrystus (Łk 24,36).

Zbawia wszystkich

Trzeci ewangelista często podkreśla powszechność Dobrej Nowiny o zbawieniu, przyniesionym przez Jezusa Chrystusa. Nuta uniwersalizmu, przewijająca się przez całą Ewangelię, pobrzmiewa już w pierwszej części (Łk 1,5-4,13), która zawiera jakby konspekt nauki o zbawieniu.⁶ Aniołowie, zwiastujący narodzenie Jezusa, głoszą pokój „*ludziom, w których sobie upodobał*” (Łk 2,14), gdyż Chrystus jest Zbawicielem wszystkich (por. Łk 2,32). Najwyraźniej idea powszechności zbawienia podkreślona jest w kantyku „*Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu*” (Łk 2,29). Symeon widzi w Jezusie „*światło na oświecenie pogan*” (Łk 2,32). W tym wypadku realizuje się proroctwo Izajasza (Iz 42,6; 49,6). Św. Łukasz powraca bardzo często do tej myśli (por. Dz 1,8; 13,47). Jezus z Nazaretu to zbawienie, które Bóg „*przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela*” (Łk 2,31-32).

Uniwersalizm ujawnia się także w rodowodzie, w którym Jezus przedstawiony został nie jako kwiat narodu izraelskiego, lecz całej ludzkości, która ma za ojca Adama (Łk 3,38). W ten sposób ewangelista przygotowuje czytelnika na odkrycie w dalszej części opisu obrazu Zbawiciela całej ludzkości.

Wystąpienie Jezusa w Nazarecie jest zapowiedzią przyjścia królestwa do nie-Żydów. Jak kiedyś Eliasz i Elizeusz zostali posłani do pogan (Sydon, Syria), tak teraz Bóg zastrzega dla innych to, co zostało odrzucone przez naród izraelski (Łk 4,24-27). Dla Jezusa nikt nie jest obcy; nikt nie jest przezeń wzgardzony i zbędny wobec Jego wszechogarniającej miłości. Chrystus nie czyni różnicy między Żydami a Samarytanami czy poganami. Ewangelista włączył dlatego do swego utworu przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37). Jezus przedstawia w niej cudzoziemca, który stanowi przykład prawdziwej miłości. Za pomocą wzruszającego opowiadania – zaczerpniętego z codziennego życia – przekazuje prawdę, że wszystkie bariery i wszystkie odmienności osób nikną wobec absolutnych wymogów miłości. Z tych powodów ewangelista wspomina także o innych Samarytanach (Łk 17,11-19).

Najbardziej uniwersalistyczną wypowiedzią trzeciej Ewangelii jest jednak proroctwo: „*Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi*” (Łk 13,29-30). Z dobrodziejstw, o których

⁶ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*, Kraków: Znak 2012, s. 92-118; por. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2001.

mówi Jezus, korzystać będą poganie. A na drodze do Jerozolimy Chrystus ogłasza, że pochodzenie od Abrahama nie będzie już wystarczającym tytułem, aby osiągnąć zbawienie (Łk 16,26).

PYTANIE: Jaka – w Ewangelii św. Łukasza – jest postawa Jezusa wobec bogactwa?